

# ZIEMIA RZESZOWSKA i JAROSŁAWSKA

czasopismo narodowe.

PRENUMERATA: z przesyłką  
poczt.

W Polsce miesięcznie 80 gr.  
W Ameryce rocznie 2 dolary

Cena numeru **20 groszy**

Wychodzi każdego piątku

Rekopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza milimetrowego:  
Na pierwszej stronie . . . 30 gr.  
W tekście . . . . . 20 „  
Nadesłane . . . . . 10 „  
Ogłoszenia . . . . . 5 „

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inseratowy prowadzi biuro DRUKARNI UDZIAŁOWEJ (przedtem Arvaya) ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. Zamkowa 1. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

**TREŚĆ:** Bohaterom z 31 roku. — Powitanie Arcypasterza. — Pokłosie wyborcze. — Wybory do Kasy chorych w Jarosławiu. — Ingres biskupa przemyskiego. — O książki dla żołnierzy. — Pogańskie cmentarzysko.

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską i Jarosławską“.

## Noc listopadowa.

Ciemny, jesienny wieczór dnia 29 listopada r. 1830  
....pod pomnikiem Sobieskiego w parku Łazienkowskim  
grupa podchorążych i kilkunastu studentów uniwersytetu  
....to spiskowcy, z podporucznikiem Piotrem Wysockim,  
czekający sygnału w postaci wybuchu pożaru browaru na  
Solcu — napad na Belweder, ucieczka Wielkiego Księcia  
Konstantego ....strzały karabinowe, atak na konnicę rosyjską,  
....zwycięstwo się waży — lud sływa do arsenału, zbroi  
się w karabiny, ....walka, ....trupy, zwycięstwo ranka 30  
listopada!...

To początek powstania, to wielkie święto narodzenia  
się idei ofiarnej, wołanie wielkiego głosu, dumne i potężne,  
że istnieje naród, który ma prawo do życia i choć zgnę-  
biony i zdeptany, słaby i sponiewierany zrzuca ze siebie  
pokrywą brutalnej przemocy i niepomny na śmierć i mę-  
czeństwo idzie w bój po wolność.

*Nasz sztandar tkąta żywa moc,  
Co śmierci się nie lęka!  
Przez chmurne dni, przez głąką noc  
Tkąta go duchów ręka.  
My jej drgającą snuli nic  
Z serca, co razem bije....  
Ten tylko naród go dzien żyć,  
Co czuje sam, że żyje!...*

Tak zdawali się mówić i ci, którzy w tej nocy listo-  
padowej sztandar żywej mocy podnieśli i ci, którzy szli za  
nim pod Stoczek, Grochów, Ostrołękę i Warszawę i ci,  
którzy w tęsknicy marli na emigracji lub pod knutami na  
Sybirze. Wszyscy oni snuli, drgającą uczuciem miłości  
Ojczyzny i poświęceń, nic ze serca swego, wszyscy ci,

pełni zaparcia się i zapału, byli częścią tej wielkiej wznio-  
słej zasady życia i przeświadczenia głębokiego, że ofiara  
bez czynów, bez odwagi i zaparcia się na to miano nie  
zasługuje.

I czy takim nie należy się wspomnienie, któreby  
szarpło sercem, podniosło uczucie i rozptomiło uwiel-  
bieniem i czcią oczy nasze? Czy z myśli naszych nie po-  
winniśmy stawiać jak najczęściej pomniki tym bohaterom,  
którzy dla najwznioślejszej idei dawali swe życie i przed  
sześciu laty tak samo w listopadzie stanęli przed obliczem  
zimnych dyplomatów, przed narodami, które moc krzyżacką  
zdeptały i czynem ofiarnym powstania udowodniali, że Polska  
ma prawo do zjednoczenia i wolności, bo już wtedy o nią  
walkę podnieśli.

Ale, aby ich zrozumieć i odczuć, trzeba na to nie  
takiego serca, co „gnuśnym i sennym ruchem w piersiach  
się kołysze“ lecz takiego:

*„Co się tchem wieku jak iskra zapala  
Jako płomień wybucha, a jak piorun gaśnie,  
Serca, przez które płynie gorącej krwi fala,  
Serca, co pęknąć zdolne, potrzebą ci właśnie!“*

Dziś z sercem, przez które płynie gorącej krwi fala,  
z wzniosłym uczuciem, jakie wolność i swoboda wznieca,  
biegniemy ku mogiłom, kładziemy na nich wieńce z świe-  
żych, bo niezagastych kwiatów wspomnień i zadumani  
w bólu, a podniesieni na duchu, że takich mieliśmy ofiar-  
ników, czcimy ich i modlimy się na ziemi, na której już  
królują orły i chorągwie nasze, a moc wielka wolności  
jasność swą i ukojenie rozpościera.

R. K.

## Na powitanie Arcypasterza!

Bullą Piusa XI z d. 30 września 1924 r. prekonizowany X. Anatol Nowak, biskup irenopolitański (Azja Mniejsza), sufragan krakowski na biskupa przemyskiego, objął w posiadanie diecezję przemyską, osieroconą od 28 marca br. przez śmierć wielkiego diecezji biskupa śp. Józefa Sebastjana Pelczara. X. Biskup Nowak to już z rządu biskup przemyski 54. Pierwszym był Eryk Mosa w r. 1377 za czasów Władysława Jagiełły, który z Kazimierzem Wielkim jest diecezji drugim fundatorem. A miała ta diecezja wśród swego już pięciowiekowego istnienia biskupów wielkich i tegich i takich, którym Przemysł był tylko szczeblem dla wyższych dostojęństw w państwie i narodzie. Zwyczajnie bowiem biskupstwo przemyskie było drabiną, po której się szło do najbogatszego w wolnej Polsce biskupstwa krakowskiego, liczącego jeszcze za Sołtyka (koniec w. XVIII) 1018 parafij i sześć archidjakanatów czyli sufraganatów, z których pozostało 6 biskupstw, na które podzielono biskupstwo krakowskie.

Obecnie biskupstwo przemyskie jest najbogatszym w Polsce a i znaczeniem niemałe. Podnieśli je swoją sławą, wiedzą, nauką i świętością ostatni biskupi Solecki (1900) i Józef Pelczar (†1924 28/3). Nic dziwnego, że Stolica Apostolska długo się namyślała, nim krok stanowczy uczyniła. Los padł na biskupa Nowaka. Nie chciał On tej godności, bo 43 lat będąc w grodzie Podwawelskim, pokochał pamiątki Krakowa całą swą głęboko religijną duszą, a nadto czuł, że ta godność nie komu innemu przypaść winna, jeno zasłużonemu wielce w diecezji biskupowi Fischerowi. Kiedy jednak Ojciec Święty zaznaczył, że nie może obarczać biskupa Fischera tak wielkim ciężarem, jaki za sobą pociąga administracja rozległej diecezji przemyskiej (1½ mil. ludności), biskup Nowak przyjął ten ciężki obowiązek na siebie, posłuszny woli Ojca Świętego.

A że to wybór najlepszy, świadczy o tem i osoba biskupa i żal powszechny, jaki zostawił po sobie w Krakowie i ta serdeczność, z którą witał wszędy, co Go wyszli witać na stacjach, kędy przejeżdżał. Bo wjazd Jego do diecezji był naprawdę już wjazdem triumfalnym.

Począwszy od granicy diecezji, Sędziszowa, aż po Przemysł, wszędzie wychodziły procesje ludu, gromady szkół, ludność stowarzyszona, duchowieństwo obu obrządków, banderje (Radymno) chlebem i solą i życzeniami witając, swego Arcypasterza, z których to najpiękniejszymi i najmilszemi były słowa dla biskupa: „Witaj nam Rodaku“! Bo Biskup, aczkolwiek w diecezji krakowskiej wyświęcony, z diecezji przemyskiej, z powiatu przeworskiego pochodzi, z miasteczka Kańczugi. A On jako dobry naśladowca Jezusa Chrystusa w tych samych prostych choć serdecznych słowach witał także wszystkich, jak tu po mowie Dra Krugulskiego w Rzeszowie: „Witam i pozdrawiam Was wszystkich w tym miłym dla mnie Rzeszowie. Tu chodziłem 4 lata do gimnazjum, modliłem się u stóp Matki Boskiej Bernardyńskiej, więc Rzeszów jest mi wielce drogim i miłym. Więc Was witam wszystkich! I ubogich i bogatych, prostaczków i uczonych, chorych i zdrowych, witam Was ojcowie i matki, mężczyźni i kobiety, młodzieży i dziatwo! A witam Was słowy Chrystusa: Pokój Wam! Dziękując Wam wszystkim za to łaskawe przybycie, udzielam całemu miastu swego błogosławieństwa arcypasterskiego“.

Cała diecezja hołd Mu należny złożyła. My w Rzeszowie mamy po temu specjalny tytuł i obowiązek. Tytuł ten, że w Gimnazjum I studja swe odbywał i tu pierwsze lata młodzieńcze spędzał; mamy i obowiązek, że to nasz biskup, któremu winniśmy, jako jednemu z następców apostołów, nietylko hołd i szacunek, ale i tę wiarę naszą świętą katolicką z Nim razem popierać, bronić życiem i czynem wyznawać, bośmy Chrystusa owczarnią. To zapewnienie tu kładąc, ośmielamy się złożyć Arcypasterzowi serdeczne życzenia: Quod felix, faustum, fortunatumque sit.

## Pokłosie wyborcze.

Z powodu wyborów uzupełniających do Rady gminnej z I koła, w których głosowało pięćdziesięciu jeden żydów i to uświadomionych kupców, doktorów praw i doktorów medycyny, a więc wiedzących, co czynią i czyniących to z całą świadomością, na czasie będzie powtórzenie tego co pisze znawca duszy żydowskiej Teodor Jeske-Choiński w broszurze: „Co żydzi robili w Polsce?“.

„....Niemcy, ormianie i tatarzy, przypatrzysz się do broci Polski, ukochali ją, spolszczyli się, szli z nią ręką w rękę, a żydzi, obdarowani tak hojnie, nienawidzili swoich dobrodziejów, gardzili ich wiarą, wyszali ich lichwą i oszustwem, podkopywali swoim nieuczciwym sposobem handlowania handel chrześcijański i moralność kupców katolickich starali się przyswoić sobie całe mienie inowierców — słowem — byli podstępnyimi wrogami Polski.

Nietylko wrogami, ale nawet szpiegami. Ie razy Polska chwiała się w czasach wojennych, w walce z Rosją, Turcją i Szwedami, żydzi, myśląc, że już ginie i nowi władcy ją zagarną, służyli gorliwie najeźdźcom, dostarczali im wiadomości o ruchach wojsk polskich. Mnóstwo szpiegów żydowskich musiało być podczas najazdu Szwedów, bo w razie przeciwnym nie byłoby szlachetny hetman Czarniecki kazał ich wieszać gromadnie w różnych miastach, a kancelarja królewska nie byłaby była ogłosiła rozkazu, nie pozwalającego żydom opuszczać swoich domów, żeby „nie mogli donosić wiadomości do nieprzyjaciela“. Nawet krakowscy żydzi, tak bliscy tronowi polskiemu, sprzeniewierzyli się swoim dobrodziejom, czego dowodem konfiskata ich majątków na rozkaz króla Jana Kazimierza (w roku 1658).

Bezpieczeństwo każdego państwa zależy od jego wojska, wojsko zaś nie może istnieć bez pieniędzy. Nie było w Polsce trudno o grosiwo. Dość było podnieść stopę podatków: czołowego, szelągnego, młynowego itd., aby starczyło na wszystkie potrzeby królestwa. Obliczono, że samo czołowe, czyli podatki z szynków, przyniosłoby rocznie 11,250.000 złotych.

Te szynki, młyny i różne monopole były w wiekach siedemnastym i ośmnastym w ręku żydów i przynosiły im ogromne zyski. Stać ich było na większe podatki, ale chciwość ich nie chciała onych płacić.

Podniesienie podatków zależało od sejmów. Wiedzieli o tem żydzi i starali się zepsuć ich robotę.

Wiadomo, że za panowania Augusta III, przez całe lat trzydzieści, doszedł do skutku tylko jeden sejm (pacyfikacyjny w r. 1737). Wszystkie inne padły — rozbite. Ta klęska była dziełem żydów. Przekupywali oni nikczemnych posłów, dawali im łapówki, aby zrywali sejmy. Takich łotrów nie brakło w czasach, w których lekkomyślni i nieuczciwi posłowie zapominali o obowiązkach obywatela polskiego i katolika.

Świetny interes robili żydzi na przekupstwie nikczemnych posłów. Nieszczęsne „nie pozwalam“ kosztowało ich tylko 250.000 zł. p., a do ich kabzy sypało się około szesnastu milionów...“

Dusza żydowska, mimo setki lat, pozostała ta sama.

### OD REDAKCJI.

P. Dr. Wincenty Daniec, który od kilku miesięcy przestał nas zasilac Swojem cennym piórem, wystąpił obecnie równocześnie z p. Franciszkiem Stażkiewiczem z Komitetu redakcyjnego „Ziemi Rzeszowskiej i Jarosławskiej“. Uczynił to z powodu przeszkód osobistych, oraz aby młodszym siłom zrobić miejsce w redakcyjnej pracy.

Z naszej strony możemy wyrazić tylko żal, że utraciliśmy Jego doświadczoną radę i wytrawną współpracę w dziele politycznym, który prowadził, oraz najszczersze podziękowanie za tyle owocnie poświęconej pracy.

Redakcja.

## Nareszcie w dniu 30 list. odbędą się wybory do Kasy chorych w Jarosławiu.

Dzięki dziwnemu sposobowi „urzędowania“ urzędników Kasy chorych (o czym już niejednokrotnie pisaliśmy) społeczeństwo jarosławskie już od szeregu miesięcy trudzi się nad przywróceniem ustawowego samorządu tej instytucji.

Do walki wyborczej stają dwa obozy, chrześcijańsko-narodowy i żydowsko-międzynarodowy. Przejdziemy znów ogniową próbę, w której okaże się, o ile obywatelstwo jarosławskie dojrzało do wyrażenia aktu zbiorowej woli. Jeżeli chcemy udowodnić, że na polskiej ziemi, w polskich instytucjach Polacy mają być gospodarzami, zapewnimy zwycięstwo liście chrześcijańsko narodowej Nr. 1. Jeżeli zlekceważymy swoje obowiązki i albo nie pojedziemy głosować, albo pozwolimy bałamucić się demagogicznymi hasłami żydowsko-socjalistycznej międzynarodówki, wyrządzimy niepowetowaną szkodę tym nieszczęśliwym biedakom, którzy z dnia na dzień zarabiając na kawałek chleba, w razie choroby kołatają do Kasy chorych o wsparcie, z jakim skutkiem, to oni sami najlepiej wiedzą.

List wyborczych zgłoszono aż 5! a to dwie listy pracodawców: 1) *Chrześcijańsko-narodowa Nr 1* i 2) żydowska. List pracobiorców (ubezpieczonych) 3: 1) *Chrześcijańsko narodowa Nr. 1*, 2) żydowsko-socjalistyczna, 3) tzw. „chadecka“.

Listę Nr. 1 (pracodawców i ubezpieczonych) stwarzano w porozumieniu ze wszystkimi organizacjami towarzyskimi miasta i powiatu i zgrupowaniami politycznymi, stojącymi na gruncie narodowym, w porozumieniu z czynnikami zarządu miasta, przemysłu, handlu i robotników. Skład osób na tych listach jest wykładnikiem nietylko kompromisu i dobrej woli, ale rzeczywistych interesów ubezpieczonych i pracodawców w mieście i na wsi.

Oczekiwać należy, że jeżeli ci ludzie obejmą ster rządów Kasy, to instytucja ta będzie *Kasą dla chorych, a nie dla zdrowych partyjników socjalistyczno-żydowskich.*

Listę Nr. 3 tzw. „chadecka“ powstała dlatego, że p. Gołębiowski (czołowy Nr. 1) i p. Hałabuz (czołowy Nr. 3) to osobiste (?) wrogowie. Ponieważ więc, jako tacy, nie mogą być czołowymi na tej samej liście, dlategożby więc nie mógł być na osobnej liście także czołowym p. Hałabuz. Naturalnie z tak ważnych powodów lista Nr. 3 ma wszelkie szanse powodzenia. A może p. Hałabuz — człowiek pozątem porządny i niepozabawiony dobrych chęci — jeszcze w porę się zreflektuje i osobiste porachunki załatwi na odpowiedniej drodze, nie rozbijając bloku narodowego, czem ułatwiłby zwycięstwo o wiele groźniejszym swoim wrogom niż p. Gołębiowski (żydom i socjałom).

O liście Nr. 2 socjalistycznej — niema co mówić, boć to przecież znani zawsze i wszędzie *bardzo demokratyczni opiekunowie biednego proletariatu — jeżeli chodzi o pozyskanie głosów przy wyborach* (no i ewentualnie o lokal Kasy chorych, skądby można bezpiecznie mordować ułanów krakowskich, a także proletariatu, tylko w służbie Państwa polskiego). Czego szukają żydzi w Kasie chorych ze swoją osobną listą pracodawców, to także publiczna tajemnica „ny? co to szkodzi? kupić nie kupić — potargować wolno? A gite woche?“. Dawali „goje“ siedm mandatów dobrowolnie — może jeszcze uda się urwać bodaj pół. Zobaczymy! Niedziela 30 listop. te zagadki rozwiąże.

## Ingres X. biskupa Anatola Nowaka w katedrze p. zemyskiej.

Odbył on się w ubiegłą niedzielę. Zaczął się procesją od OO. Franciszkanów. W pochodzie wzięły udział wszystkie organizacje przemyskie, urzędy, moc publiczności miejscowej i zamiejscowej. Pochód otwierała muzyka młodzieży

OO. Salezjanów. Po wejściu do katedry i odśpiewaniu *Veni Creator X.* biskup sufragan Fischer powitał Arcypasterza imieniem całej diecezji, ludu i duchowieństwa w ładnie nakreślonym ideowym stanie obecnym diecezji, poczem wezwał duchowieństwo do złożenia Nominatowi homagjum, przez ucałowanie pierścienia z relikwiami na ręce biskupa.

Po homagjum biskup Nowak wszedł na ambonę i w serdecznym, godzinnym przemówieniu powitał, jako pasterz, wszystkie stany swej owczarni z ks. sufraganem Fischerem na czele. Poczem odprawił uroczystą sumę, w czasie której wspaniale wystąpił chór katedralny pod dyrekcją X. Turczyńskiego.

Po sumie biskup przyjmował świeckich i obcych gości w pałacu, gdzie wygłoszono mowy na cześć Ojca św., Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Kochanej Ojczyzny, Episkopatu polskiego (byli na ingresie biskupi Małopolscy) i na cześć solenizanta. Duchowieństwo diecezjalne przyjmował biskup w seminarjum duchownym, gdzie powitał ładnie i serdecznie X. biskupa dziekan przeworski X. vicemarszałek Tryczyński, na co bardzo serdecznie odpowiedział X. biskup. Wrażenie zrobił na wszystkich świeckich i duchownych jak najlepsze.

## NADESLANE.

### ODEZWA.

Nadeszła już zima, a równocześnie wzrasta troska o los biednej dziatwy, która bez ciepłego okrycia zdana będzie na pastwę chłodu. Wobec wyczerpania funduszów i wszelkich zapasów Zarząd Towarzystwa Ochrony dzieci i młodzieży w Rzeszowie zwraca się z gorącą prośbą do dobrych serc mieszkańców Rzeszowa i powiatu o oddanie na rzecz tych najbiedniejszych zużytych części ciepłej garderoby. Niech szaty te, miasto bezużytecznie leżeć — jeszcze usłużą biednym, a z pewnością niejedno młode życie uratowane będzie dla społeczeństwa. Datki prosimy odsyłać do Gniazda sierocego ul. Spytka Ligęzy, Schronisko starców lub do Wielebn. ks. Dra Jałowego, Bursa gimn. ul. Krakowska.

Rzeszów, dnia 15 listopada 1924.

Zarząd Towarzystwa Ochrony dzieci i młodzieży

Sekretarz

Pivrotto

Prezes

Kijas

Rozwój życia gospodarczego w Odrodzonej Polsce spowodował, że coraz liczniejsze rzesze naszego społeczeństwa zwracają się w stronę przemysłu i handlu, upatrując w tych dziedzinach pracy lepsze widoki na przyszłość, niż w poświęcaniu się, jak dotąd bywało, pracy i zawodom urzędniczym. Aby jednak przyszli pracownicy w przemyśle i handlu mogli spełnić należycie i z pożytkiem społecznym swoje zadanie, a temsamem zdobyć rentowne stanowisko, powinni być do swego zawodu gruntownie przygotowani. Ponieważ publiczne szkoły zawodowe nie są w stanie pomieścić wszystkiej młodzieży, a osoby starsze, pragnące pobrać wykształcenie zawodowe w kierunku handlowym, nie mogą korzystać z tych szkół, dlatego, by dać możliwość uzupełnienia swego wykształcenia zawodowo, wznawiam założony w r. 1918 zarejestrowany w Ministerstwie W. R. i O. P. a pod nadzorem Kuratorjum Okr. Szk. Lwowskiego będący, „Praktyczny Kurs Handlowy“ w Rzeszowie z prawem wystawiania świadectw.

Kurs dzieli się na dwa oddziały: a) Półroczny kurs księgowości dla osób na stanowiskach będących, b) roczny kurs handlowy dla osób pći obojga. Nauka na kursie rocznym rozpocznie się 2 grudnia, zaś na kursie sześciomiesięcznym 2 stycznia w godzinach wieczorowych. Wpisy przyjmuje L. Buczyński, ul. Krakowska L. 31.

Czysty dochód z Tygodnia akademickiego wynosi 711 zł 4 gr. Nadto ze znaczków dobijanych do ceny po sklepach wpłynęło 181 zł 50 gr. Komitet miejscowy składa serdeczne podziękowanie tut. Garnizonowi za użyczenie muzyki wojskowej, Towarzystwom „Sokół” i „Kasyno” za użyczenie sal, Składnicy kółek rolniczych za użyczenie okna wystawowego na wystawę fantów, wreszcie Paniom miejscowym za zebranie fantów i urządzenie podwieczorku w Kasynie.

Komitet Tygodnia Akadem.  
w Rzeszowie.

218

## Kronika rzeszowska.

**Uroczyste nabożeństwo żałobne** za dusze śp. bohaterów z 1831 r., uczestników walk o niepodległość Narodu Polskiego, odbędzie się w kościele parafjalnym w Rzeszowie, dnia 29 listopada br., jako w rocznicę powstania, o godz. 8 rano. Wszystkich Rodaków na to nabożeństwo zaprasza Polskie Tow. gimn. „Sokół” w Rzeszowie.

**Książki stare dla żołnierzy.** Przychodzą długie wieczory zimowe tak nudne dla każdego, tem cięższe dla żołnierza, który zdala od rodziny siedzi po odbytej służbie w kasarni, a tak radby czegoś się dowiedzieć, czemś rozzerwać! Piękną też myśl powzięły Panie z Białego Krzyża, aby zbierać po domach stare książki i zanosić je do czytania żołnierzowi. Zbiórkę taką urządzają w przyszłym tygodniu: a nie wątpimy, że nie odejdą od żadnych drzwi bez datku w postaci jakiejś dawno przeczytanej powieści, która na nic nieprzydatna, może rzucona gdzieś w ką, lub na strychu leżąca, przyniesie łaknącemu wiedzy żołnierzowi pożytek i rozrywkę, a ofiarodawcom da zadowolenie, że małym, nieznacznym darem przyczynili się do uskutecznienia pięknego dzieła, jakim jest oświata dla tych, do których się odnosimy z tak wielką miłością.

**Zabawę z tańcami na św. Katarzynę** urządza Tow. Kasynowe w Rzeszowie wespół z Komitetem Tygodnia lotniczego na powiat rzeszowski — w sobotę, dnia 29 listopada br. w salach Tow. Kasynowego. Wstęp dla członków i gości przez nich wprowadzonych. Początek o godz. 9 wieczorem. Muzyka wojskowa. Sale ogrzane. Wstęp od osoby 2 zł, bilet familijny dla 4 osób 6 zł. Dochód w połowie przeznaczony na cele Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Będzie to ostatnia zabawa przed adwentem. Jak się dowiadujemy, tak sama zabawa jak i cel, na jaki jest urządzona, zapewni jej jak najlepsze powodzenie.

**Nowa placówka przemysłu polskiego.** Wytwórnia kilmów (w budynku Kasy Oszczędności, obok Muzeum Przemysłowego) rozwija się coraz lepiej. Cała rzecz w tem, żeby już było to centralne ogrzewanie, gdyż, jak dotychczas, ściany budynku przesiąkły wilgocią i praca jest znacznie utrudniona.

**Pereant sequentes!** Prawdziwą ozdobą ul. 3-go Maja, przypominającej swą nazwą wzniosłą chwilę moralnego odrodzenia się Narodu, jest sklep p. Rosenbauma w kamienicy Dr. Softysika, naprzeciw kościoła Popijarskiego, obok Składnicy kółek rolniczych, tam, gdzie przed miesiącem było katolickie „Doroteum”. Świadczą o tem tłumy żydówcezek, podziwiających wystawę.

**Naszym Paniom do wiadomości.** Na dowód, jak daleko posuwa się buta i arogancja żydowska względem klienteli polskiej, niech posłuży fakt, jaki zaszedł w tych dniach w sklepie bławatnym i konfekcji damskiej firmy Ungar przy ul. Kościuszki. Jedna z pań przyniosła do sklepu za kupiony tamże dzień przedtem płaszcz celem zwroczenia uwagi na pewne niedokładności w wykonaniu i usunięcia tychże. Na to p. Ungarowa, która nie zawsze uprzejmie i taktownie odnosi się do klienteli, w sposób butny oświadczyła że „tak musi zostać, albo niech mnie pani zaskarży” a kiedy kupująca chciała jednak płaszcz zostawić do poprawienia wad, wówczas „uprzejma kupczyni” rzuciła za nią płaszcz i wypychając ją na ulicę zatrzasnęła drzwi.

Gdzie my żyjemy? w Polsce czy w Palestynie? więc już buta i pewność siebie żydowska tak daleko sięga? Niedość, że wspomniana firma za towar nie zawsze pierwszorzędnej jakości, często słono sobie płacić każe, to jeszcze ma odwagę tu w polskim mieście w ten sposób traktować polską klientelę??! Przypuszczamy, że nasze panie wysnują z tego faktu konsekwencje i nie zechcą się dalej narażać na niegrzeczności ze strony butnej p. Ungarowej.

**Pogańskie cmentarzysko.** Z Rudnika n/S. donoszą, że na polu ornem wsi Kopki pod Rudnikiem wykopał ks. J. Wałcawski kilka urn pogańskich, uszkodzonych pługiem przy orce jesiennej. „Powierzchnowe” badania i poszukiwania i kilka amuletów, znalezionej między kośćmi w urnach, pozwalają przypuszczać, że natrafiono na stare cmentarzysko pogańskie. Wartołoby je na wiosnę zbadać „bliżej”...

**Prośba do Komisarjatu Policji państwowej.** Przedmieściom naszym brak nietylko światła, chodników i dróg możliwych do przejścia, ale i stróżów bezpieczeństwa publicznego. Jeżeli na głównych ulicach miasta widzi się nawet po dwóch żołnierzy policyjnych, to na przedmieściach trudno czasem o jednego, a powinno być chyba przeciwnie. To też wieczorami, a zwłaszcza w sobotę i w niedzielę, wałęsają się tam bandy podpitych mlókosów, wyśpiewujących ordynarne „titiny” tak, że przyzwrotnym przechodniom wprost uszy puchną. Możeby Komisarjat zwrócił na te dzielnice baczniejszą uwagę, bo kto wie, czyby tam nie znalazł wdzięczniejszego pola do działania, niż np. na ul. 3-go Maja!

### CZASOPISMA.

**„Iskry”.** Tygodnik dla młodzieży. Książnica-Atlas Warszawa Redakcja: Warecka 14. Jeszcze raz powracają „Iskry” w zeszyte 45 do postaci Wielkiego Jałmużnika Polski, Henryka Sienkiewicza, opisując uroczystości przewiezienia Jego zwłok do Ojczyzny w barwnym i serdecznym, a bogato ilustrowanym artykule W. Kopczewskiego. A. Urbański opisuje warownię Synkowicze pod Stonimem, J. Szczepkowski prowadzi nas do Czartowego Jaru, znanego nam z „Ogniem i Mieczem”, a z T. Dybczyńskim płyniemy dalej rzeką Ob’, doznając przeróżnych wrażeń. Odezwa dla młodzieży w sprawie wstępowania w szeregi harcerzy, kącik dobrych znajomych i listy od redakcji, oraz drobniejsze artykuły i rozrywki urozmaicają bogatą treść tego numeru. Nowością bardzo ciekawą i pożądaną są anegdota „Ze starych kronik”, pełne pogodnego humoru, a zebrane przez A. Górskiego. — „Iskier” zeszyt 46 przynosi w serdecznym tonie skreślony artykuł o Juliuszu Kossaku, pióra znanej nam już z ubiegłego rocznika p. M. Gerson-Dąbrowskiej, ilustrowany niektórymi z dzieł wielkiego malarza, dalszy ciąg Wpoprzek Sybiru T. Dybczyńskiego, dokończenie J. Szczepkowskiego Z nad Dniestru i Waładyńki, Złote Iskierki, bardzo „Ciekawe i Nieciekawe”, historję zamku w Paniowcach przez A. Urbańskiego, Niepróżnujące próżnowanie, Kącik DZ., oraz listy od redakcji, nie mówiąc o stałych działach, jak Gazetce, Konkursach, żartach

## Kronika jarosławska.

**W niedzielę, dnia 30 listopada, odbywać się będą wybory do Kasy Chorych powiatu jarosławskiego. Każdy uczciwy Poiak-pracodawca odda w Magistracie swój głos na chrześcijańsko-narodową listę Nr. 1. Każdy robotnik czy robotnica, jeżeli chce mieć w Zarządzie Kasy swoich przedstawicieli, głosować będzie w lokalu Kasy Chorych na chrześcijańsko-robotniczą listę Nr. 1.**

**Wiecowa niedziela.** Ubiegła niedziela 23 przyniosła miastu niebывałe ożywienie, odbyły się aż trzy wieco: żydowski, żydowsko-socjalistyczny i chrześcijańsko-narodowy. Zbliżające się wybory do Kasy chorych narobiły tyle hałasu.

W sali „Gwiazdy“ obradowała międzynarodówka. Słuchaczy ciekawych było tylu, że za godzinę uporano się ze wszystkimi problemami Kasy chorych i przybyli wszyscy w okazałej liczbie dwudziestu kilku na wiec do „Sokoła“, widocznie w zamiarze rozbicia zebrania, bo weszli ze zwykłym sobie żydowsko-aroganckim tupetem, gdy właśnie kończył swoje przemówienie poseł Nager. Zabrał głos poseł Ostrowski i silnemi a rzeczowemi argumentami otrzeźwił wnet obalamuconych przez swych przewodników pałkarzy wiecowych. Uciekli, rozdzlawili buzie i skonsternowani, nie znalazłszy w poważnem zebraniu żeru dla siebie, po jednym wymykali się ze sali. Przebrzmiał bez echa humorystyczny incydent, a Chrześcijański Komitet wyborczy, który zorganizował wiec w „Sokole“, spokojnie i poważnie przeprowadził obrady do końca.

Po referacie prof. Komeży na temat zagadnień społecznych, związanych z instytucją Kasy chorych, rozwinęła się poważna dyskusja. Przemawiał poseł Nager, poseł Ostrowski i inni. Wykazano konieczność konsolidacji elementu narodowego w walce o oczyszczenie Kasy chorych z elementów wrogich narodowi i robotnikom polskimi. Uchwalono wyteńczyć wszystkie siły, aby zapewnić przy wyborach w dniu 30 list. zwycięstwo chrześcijańsko-narodowej liście Nr. 1.

**Poświęcenie hali targowej.** W sobotę 22 bm. odbyła się w Jarosławiu uroczystość poświęcenia hali targowej, zbudowanej w rynku jeszcze przed wojną, a wykończoną i oddaną do użytku obecnie, za rządów w mieście komisarza inż. Sierankiewicza. Hala przedstawia się wspaniale tak, iż niewiele miast prowincjonalnych, a może nawet i stołecznych, mogłoby się podobną poszczycić. Cała z betonu i żelaza. Wnętrze z wszelkim możliwym komfortem. Pomieszczone w niej będą wszystkie działy handlowe, bławatne, naczyniowe, galanteryjne i żywnościowe, które dotąd bezwładnie grupowały się na straganach rynkowych. Obszerne podziemie przeznaczone jest na towary warzywne i wiejskie. Po poświęceniu, dokonaniem przez proboszcza ks. kan. Męskiego, Zarząd miasta przyjmował reprezentantów władz cywilnych i wojskowych śniadaniem w sali ratuszowej. Wypowiedziano szereg przemówień, zdążających do utrzymania łączności wszystkich czynników miejskich ku pomieszczeniu miasta na wyżyny europejskie. Oby ta uroczystość była rzeczywiście początkiem harmonii i zgodnego działania w kierunku podniesienia nie tylko rozwoju handlowego miasta, ale też wielkości i sławy Jarosławia, jako miasta od wieków polskiego.

## OGŁOSZENIA.

**Składnica Kółek Rolniczych  
w Rzeszowie  
BACZNOŚĆ!!!**

**Tydzień okazyjny od 28 listop. do 6 grudnia**  
**CENY w dziale bławatnym do 10% niższe.**  
Wyjątkowa sposobność do zaopatrzenia się  
w artykuły bławatne, obuwie i t. d.  
**Nie przeczyć terminu.**

### Poszukuje się do handlu

poważnej ekspedjentki z dobrimi świadectwami lub poleceniami. Bliższa wiadomość w Redakcji. 213

**Józef Homa** ur. 1902 w Bratkowicach pow. Rzeszów, unieważnia zgubioną kartę odroczenia. 215

**Oszczędzacie dużo  
pieniędzy**



jeśli nosicie  
obcasy i zelówki gumowe

**BERSON**

**Do uszczelniania okien i drzwi  
wałeczki, kit i gips**

poleca firma

**Schaitter i Ska Rzeszów**

219

1-2

**JAN KARP  
KRAWIEC**

specjalista księżych robót również cywilnych.

Poleca Wiel. Duchowienstwu pracownię swą przy ul. Bernardyńskiej 10 II p., iż wykonuje wszelkie roboty bardzo dokładnie po cenach niskich sumiennie obliczanych. Każda robota punktualnie wykonana.

Z poważaniem

216

**JAN KARP**  
ul. Bernardyńska 10 II p.

**Oddam 3 pokoje z kuchnią** w śródmieściu z meblami lub bez — za wypożyczenie większej gotówki. Zgłoszenia tylko listownie do Administracji „Ziemi Rz.“ pod „Mieszkanie“.

207

Świeży norwegijski

**TRAN LECZNICZY**

do picia dla dzieci i starszych

poleca firma

**Schaitter i Ska w Rzeszowie**

208

2-5

Kto chce wiedzieć, co się w świecie dzieje, ten czyta najtańsze ilustrowane czasopismo w Polsce „Przegląd Światowy“.

Prenumerata kwartalna 2 Zł. Wszystkie korespondencje i prenumeraty przesyłać pod adresem: Skrzynka pocztowa 135 Warszawa.

Handkerchiefs



## Solidną BIELIZNĘ MĘSKĄ

poleca

### FABRYKA

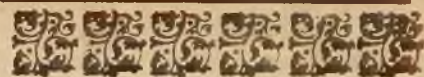
# „TRYUMF“

w Pobitnem p. Rzeszów.

TELEFON Nr. 1.

47—52

7



## „KUŹNICA“

fabryka i warsztaty  
reparacyjnemaszyn rolniczych  
Spka z ogr. odpow. w Rzeszowie

Odlewnia żelaza i metali

Sprzedaż maszyn rolniczych.

Artykuły techniczne.

Naprawa maszyn  
wszelkiego rodzaju.

7 Telefon Nr. 63. 47—?



## „Bławat polski“ Szkola i Ska

Nowe Miasto (róg ulicy Kolejowej l. 2)

:—: w nowym domu :—:

**POLECA SIĘ P. T. PUBLICZNOŚCI**  
towary po cenach umiarkowanych  
jako to:

plótna, płócienka, zefiry, batysty, muśliny, kretony,  
wsypy na poszwy, satyny, szewioty wszelkiego ro-  
dzaju (z fabryk Scheiblera i Grohmana).

### SPRZEDAŻ SWEATERÓW

Polskiego Towarzystwa dla handlu i przemysłu.

Wyłączna sprzedaż zefirów

47—51

Twa przemysł. Kacewicz i Ska.

5

Dla Kólek i sklepikarzy 4<sup>0</sup>/<sub>0</sub> opustu.

## WZOROWA SZKOŁA

pisania na maszynach

### AUGUSTA BECKA

w Rzeszowie ul. Bema L. 639. 155

wyczuca pisanie na maszynach różnych modeli, według  
metody amerykańskiej (system 10. palcowy).

Wpisy w każdym czasie od godziny 4 do 7 po południu.

## MICHAŁ MATERNICKI w Rzeszowie

— ulica 3-go Maja —

poleca

najlepszą bieliznę, krawaty, chusteczki,  
pończochy, skarpetki, kamasze weł-  
niane, bieliznę zimową, koronki, hafty,  
i przybory do szycia.

## Magazyn galanteryjny

### KAZIMIERZA SALWACHA

w Rzeszowie, ul. Kościuszki

poleca w wielkim wyborze:

Sweatery (żakiety) damskie, Reformy weł., Kamizelki męskie  
weł., Kaftaniki i Kalesony weł., Sweaterki dzieciinne, Kamasze,  
Pończochy, Skarpetki, Parasole, — Bieliznę męską, — Krawaty,  
Rękawiczki wełniane i skórkowe.

Porcelanę i szkło. Nakrycia stołowe platerowane i alpakowe,  
Ceraty na stoły.

Perfumerję — Mydła — Pudry — Wody kolońskie — Wstażki  
— Zabawki — Lalki — Portmonetki — Portfele — Torebki dams-  
— Przybory podróżne — Teki na akta.

Przedmioty galanteryjne z metalu, szkła, marmuru, skóry i t. p.  
Struny i przybory do instr. muzycznych. — Nici, bawełny  
9—? i wszelkie przybory do szycia i haftu. 161